



Rocznice są ważne. Stwarzają okazje, aby się chwilę zatrzymać, poddać ocenie owoce minionej pracy. Rocznicę podpowiadają, że przeszłość – owszem - jest ważna, ale liczy się przyszłość i plany z nią związane, aby móc w radości świętować kolejne jubileusze.

Taka okazja, jak 15-lecie "Słowa Życia" powinna być potraktowana jako dziękczynienie za wszystko dobro, które możliwe było dzięki powstaniu katolickiej gazety.

Pozwólcie, Droga Redakcjo, Szanowni Czytelnicy, na krótkie wspomnienie o jej początku. Pierwszy numer "Słowa Życia" ukazał się na początku marca 1997 roku i od tego numeru odlicza się czas istnienia gazety. Ale chyba "poczęła się" kilka lat wcześniej, ... w Rzymie. Jesienią 1994 roku w obradach Synodu Biskupów brał udział nasz ksiądz biskup grodzieński Aleksander. Wtedy to, podczas spotkania z nim (studiowałem tam środki masowej informacji), Ksiądz Biskup zaskoczył mnie propozycją: "Przyjedź do Grodna i pomóż założyć nam katolicką gazetę". †

Potraktowałem to początkowo jako grzecznościowy gest, ale bp Aleksander "nie odpuszczał". Opowiedział o Kościele na Grodzieńszczyźnie, o jego potrzebach i zadaniach, jakie widziałyby dla katolickiego czasopisma. Powoli zacząłem rozumieć jego zamiary, intencje i kształt przyszłej gazety.

Kościół i ludzie Grodzieńszczyzny nie byli mi obcy. Zainteresowanie planami Biskupa rośnie. Po zakończeniu nauki nie miałem wątpliwości: jako ksiądz będę pracował w Grodnie, będę próbował wydawać gazetę i zameldowałem się ks. biskupowi Aleksandrowi we wrześniu 1996 r. Rzeczywistość daleko odbiegała od wyobrażeń. Ale szybko pojawili się wspaniali ludzie, którzy włączyli się w to dzieło. W redakcyjnych początkach nieocenionymi byli ks. Tadeusz Krisztopik i pani Danuta Rapijko wraz z panią Heleną Wiśniewską. Wspierali nas księża profesorowie z Seminarium i Kuria diecezjalna. Sprawdziła się zasada, że sprawy naprawdę Boże zawsze znajdują wsparcie. Także to materialne. Wszystko to złożyło się na pamiętny dzień, kiedy przed 15 laty w grodzieńskiej drukarni wziętem do ręki pierwszy numer "Słowa Życia", aby zaraz potem wręczyć go Księdzu Biskupowi.

Dziś Bogu dziękuję za tamto wspomnienie i za lata pracy w redakcji. Tak ważne były głosy –

Aby ta gazeta była słowem, które życie czyni piękniejszym

Wpisany przez ks. Яраслаў Грынашкевіч
17.02.2012 01:00

telefony naszych czytelników, oznaki życzliwości, współpraca wielu, wielu osób, jak choćby parafianie z Makarowiec, którzy z wyrozumiałością traktowali swego proboszcza – redaktora.

Bogu i ludziom dziękczynienie, że dziś gazeta jest tak dojrzała! Że wokół niej dokonuje się tak wiele spraw ważnych dla dobra Kościoła na Grodzieńszczyźnie i Białorusi! Do "pełnoletności" brakuje tylko trzech lat.